

PIOTR TROJAŃSKI

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Sytuacja na terenach poobozowych w pierwszych latach po wyzwoleniu Auschwitz (1945–1947)

Wstęp

Zaraz po wyzwoleniu jedną z najważniejszych i najbardziej palących spraw stało się zabezpieczenie terenu oraz znajdującego się tam mienia przed rozgrabieniem, jak również przypadkami profanacji grobów i prochów pomordowanych więźniów, których dokonywano w poszukiwaniu złota i innych kosztowności. Po zabezpieczeniu terenu przyszedł czas na jego zagospodarowanie, wymagające jednak wcześniejszego przejęcia przez państwo polskie wszystkich terenów poobozowych, także tych pozostających pod zarządem Armii Czerwonej, a potem również Wojska Polskiego. Jak się okazało, realizacja tych ambitnych zamierzeń nie była możliwa bez zaangażowania się władz państwowych szczebla centralnego i podjęcia decyzji o charakterze politycznym.

Dlatego analizując to zagadnienie, należy wziąć pod uwagę jego dwa aspekty, tj. prawno-administracyjny — związany z przejmowaniem terenów poobozowych od Armii Czerwonej i ich odpowiednim zagospodarowaniem; oraz drugi moralny — związany z zachowaniem się ludności okolicznej, która dopuszczała się aktów grabieży mienia i beczeszczenia ciał ofiar. Warto też zaznaczyć, że pierwsze takie przypadki odnotowano zaraz po wyzwoleniu. Jak wynika z różnych źródeł, dopuszczali się ich wtedy zarówno żołnierze Armii Czerwonej, pracownicy Ochrony Obozu Oświęcimskiego, jak i ludność cywilna, zresztą nie tylko okoliczna.

Podstawą źródłową niniejszego opracowania są materiały archiwalne przechowywane w Archiwum Akt Nowych w zbiorze Urzędu Rady Ministrów (Biuro Prezydialne, sygn. 5/760). Znajdująca się tamteczka zatytułowana „B. Obóz koncentracyjny w Oświęcimiu [uporządkowanie i zabezpieczenie obozu oświęcimskiego]” zawiera korespondencję prowadzoną przez Prezydium Rady Ministrów z Urzędem Wojewódzkim w Krakowie i innymi instytucjami państwowymi

zaangażowanymi w tę sprawę. Pochodną tej korespondencji były monity, raporty i opinie urzędników z różnych resortów zajmujących się kwestią zabezpieczenia terenów poobozowych (Ministerstwa Administracji Publicznej, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Obrony Narodowej). Poza tymi dokumentami znajdujemy tam także pisma Centralnego Urzędu Planowania, Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi, Polskiego Monopolu Tytoniowego, Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym przy Prezydium KRN oraz Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Zaangażowanie tak wielu ministerstw i urzędów państwowych świadczy o skali i wadze problemu, jakim była potrzeba właściwego zabezpieczenia i uporządkowania terenów byłego obozu Auschwitz.

Stan prawny terenów i ich przejmowanie przez organy władzy państwowej

Proces przejmowania przez państwo polskie od Armii Czerwonej terenów poobozowych i znajdującego się tam mienia trwał do początku 1946 roku. Przyczyną były spory kompetencyjne poszczególnych urzędów państwowych oraz nieuregulowany status prawny tych terenów, który różnie — w zależności od potrzeb — interpretowano: albo jako mienie zdobyczne, albo jako opuszczone i niemieckie. Ponadto sprawę komplikował fakt, iż na części obszarów byłych obozów Auschwitz I i Auschwitz II-Birkenau działały założone przez NKWD dwa jenieckie obozy przejściowe i obóz pracy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Armia Czerwona traktowała znajdujący się na terenach poobozowych majątek jako zdobycz wojenną. Dlatego radzieckie dowództwo wojskowe wywoziło na wschód majątek ruchomy i dokumenty. Żołnierze sowieccy plądrowali obóz i sprzedawali mienie ruchome i część rozebranych przez siebie baraków¹. Proceder ten zakończył się dopiero w styczniu 1946 roku, kiedy to wojewoda krakowski odkupił od Oddziału Zdobywczego Środkowej Grupy Wojsk Radzieckich za cenę 717 230 zł pozostały na terenie byłego obozu majątek ruchomy². Warto zaznaczyć, że celem wojewody krakowskiego była — jak twierdził w piśmie do Centralnego Urzędu Planowania w Warszawie — chęć uchronienia składów przed „usunięciem [ich] przez niepowołane czynniki wzgl. przed zniszczeniem”

¹ M. Rawecki, *Strefa Auschwitz-Birkenau*, Gliwice 2003, s. 20.

² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Zespół: Urząd Rady Ministrów (dalej: URM), sygn. 5/760, Akt kupna-sprzedaży majątku ruchomego znajdującego się na terenie poobozowym, zawarty pomiędzy przedstawicielami Armii Czerwonej i wojewody krakowskiego w dn. 10 stycznia 1947 r., k. 79–80.

i następnie wykorzystanie ich do odbudowy zniszczeń wojennych³. Materiały te faktycznie w dużej części zostały potem przekazane na cele odbudowy szkół i szpitali na terenie województwa i innych miast w Polsce, a odzież i inne rzeczy osobiste byłych więźniów, po pozostawieniu rzeczy potrzebnych Państwowemu Muzeum w Oświęcimiu, przekazano Wydziałowi Opieki Społecznej i rozdano ludności wiejskiej z tzw. pasa przyfrontowego⁴.

Członkowie powołanej przez wojewodę krakowskiego na początku 1945 roku Ochrony Obozu Oświęcimskiego i ludność cywilna nie mogli się zbliżyć do terenów znajdujących się pod kontrolą wojsk radzieckich, ponieważ działały tam — jak wspomniałem — założone przez NKWD dwa jenieckie obozy przejściowe dla Niemców. Utworzono je w pierwszej połowie 1945 roku (najpóźniej w kwietniu lub maju) i istniały do wiosny 1946 roku. Pierwszy z nich, określany w nomenklaturze sowieckiej jako łagier nr 22, funkcjonował w obrębie byłego obozu macierzystego w Oświęcimiu, drugi z kolei (łagier nr 78) — na terenie byłego obozu kobiecego KL Auschwitz II-Birkenau w Brzezince (odcinki BIa i BIb). Obydwa obozy miały głównie charakter przejściowy. Umieszczano w nich przede wszystkim jeńców niemieckich przed ich wywiezieniem do łagrów na terenie Związku Radzieckiego. W obozie nr 78 więziono także pochodzące z Górnego Śląska i Podbeskidzia osoby cywilne uznane za volksdeutschów. Po interwencji gen. Aleksandra Zawadzkiego, wojewody śląskiego, w końcu sierpnia 1945 roku rozpoczął się proces ich weryfikacji, w wyniku którego zwolniono ponad 4 tys. osób niemających volkslisty lub posiadających jej 3. lub 4. grupę. Jak obliczył Zygmunt Woźniczka, w obozach tych łącznie przetrzymywano nie mniej niż dwadzieścia pięć tysięcy osób⁵. Warto zaznaczyć, że przetrzymywani tam jeńcy niemieccy nie byli mordowani, jednakże z powodu wcześniej odniesionych ran i chorób pewna ich liczba, trudna do ustalenia, zmarła⁶.

Oprócz obozów prowadzonych przez NKWD na terenie Oświęcimia był jeszcze jeden obóz pozostający w zarządzie polskiego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Obóz ten został utworzony na przełomie zimy i wiosny 1945 roku niedaleko dworca kolejowego w Oświęcimiu na terenie byłego Gemeinschaftslagru, obozu dla polskich robotników przymusowych pracujących

³ AAN, URM, sygn. 5/760, Pismo wojewody krakowskiego, dra Kazimierza Pasenkiewicza do Centralnego Urzędu Planowania z dn. 14 lipca 1947 r., k. 59. Zob. także AAN, URM, sygn. 5/760, Zestawienie skutecznie wysyłek i wydatków od 8 stycznia do 20 marca 1946 r. z obozu Oświęcim, k. 78.

⁴ AAN, URM, sygn. 5/760, Pismo wojewody krakowskiego do Centralnego Urzędu Planowania w Warszawie z dn. 17 lipca 1946 r. dot. ustalenia właściwości władz w zarządzie materiałami z obozu w Oświęcimiu, k. 67.

⁵ Z. Woźniczka, *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, Katowice 1994, s. 64–65.

⁶ Według rejestrów figurujących w księdze zgonów parafii rzymskokatolickiej w Brzezince w okresie od kwietnia 1945 r. do maja 1946 r. na terenie obozu zmarło ponad 150 Niemców i volksdeutschów. Z. Woźniczka, *Obóz koncentracyjny w Oświęcimiu po wojnie*, http://www.silesia-schlesien.com/index.php?option=com_content&view=article&id=91A (dostęp: 13.07.2015).

w niemieckich firmach budowlanych działających w KL Auschwitz. Obozy NKWD i UB zostały zlikwidowane na początku 1946 roku i wtedy też wojska radzieckie ostatecznie opuściły tereny poobozowe. Przez kilka miesięcy stacjonowała tam jeszcze jednostka Wojska Polskiego, która pilnowała porządku. Stąd też od tej pory zarząd na terenie poobozowym oficjalnie sprawowało Ministerstwo Obrony Narodowej. Stan taki utrzymywał się przez kilka miesięcy do czasu ostatecznego przekazania terenów w administrację Ministerstwu Kultury i Sztuki (MKiS), co faktycznie nastąpiło dopiero w maju 1946 roku.

Po opuszczeniu terenu przez Armię Czerwoną na początku 1946 roku w byłym obozie Auschwitz zaczęła działać komisja Tymczasowego Zarządu Państwowego (TZP), która prowadziła inwentaryzację znajdującego się tam mienia. „Na pierwszy plan — jak pisze Marek Rawecki — wysunęła się potrzeba zabezpieczenia byłego obozu przed dalszą grabieżą i dewastacją, uregulowania sprawy świadczeń na rzecz służby ochrony oraz rozpoczęcia planowej gospodarki majątkiem poobozowym”⁷. Członkowie komisji dokonali oględzin terenu i pozostałych obiektów, sporządzili plany, opisy inwentaryzacyjne i protokoły. Według jej raportu z 14 lutego 1946 roku w byłym obozie znajdowało się jeszcze ok. 950 baraków⁸. Z kolei sporządzone przez komisję w kwietniu zestawienie majątku ruchomego znajdującego się na terenie byłych obozów w Oświęcimiu i Brzezince zawiera 459 pozycji różnego rodzaju przedmiotów i materiałów budowlanych⁹. Nie był to jednak spis kompletny, ponieważ nie obejmował on ruchomości znajdujących się jeszcze na terenie koszar Wojska Polskiego, gdzie w tym czasie stacjonował 18. Pułk Piechoty, gdyż — jak stwierdzono — „wojsko nie dopuściło tam grupy inwentaryzacyjnej”. Ponadto nie udało się także spisać ruchomości poobozowych, które znajdowały się w mieszkaniach prywatnych na terenie gromad: Brzezinka, Rajska i Budy. Podobnie jak baraków porozbieranych przez ludność okoliczną w okresie od 1 lutego do 25 marca 1945 roku, które zostały porozdzielane samowolnie przez samorząd w czasie od 25 marca do 26 kwietnia 1946 roku. Wykonanie tego zadania było niemożliwe, ponieważ — jak stwierdził w raporcie Roman Rirkł, kierownik grupy inwentaryzacyjnej — wymagałoby przeprowadzenia „dochodzeń w całej okolicy”¹⁰.

W marcu 1946 roku obowiązki TZP przejął Państwowy Urząd Likwidacyjny w Krakowie (PUL), który na mocy dekretu z 8 marca 1946 r. (Dz.U. RP Nr 13, poz. 87) o majątkach opuszczonych i poniemieckich uzyskał prawo do

⁷ M. Rawecki, *op. cit.*, s. 21.

⁸ Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Oświęcimiu, Zespół: Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Białej Krakowskiej, sygn. 98, Raport Tymczasowego Zarządu Państwowego z dn. 14 lutego 1946 r., k. 14.

⁹ AAN, URM, sygn. 5/760, Zestawienie sumaryczne ruchomości zinwentaryzowanych przez T.Z.P. w Krakowie na terenie obozów K.C. w Oświęcimiu i Brzezince wg stanu z 15 kwietnia 1946 r., k. 67–77.

¹⁰ *Ibidem*, k. 76.

dysponowania majątkiem poobozowym. W rezultacie PUL wraz z podległym Ministerstwu Odbudowy Społecznym Przedsiębiorstwem Budowlanym w Katowicach doprowadziły do wywiezienia z części terenu poobozowego mienia ruchomego oraz demontażu ok. dwustu baraków, które następnie były odsprzedawane okolicznej ludności lub wysłane do różnych miejscowości w Polsce¹¹. Trafiły one m.in. do Dąbrowy Tarnowskiej, gdzie wykorzystano je do budowy placu targowego¹². W opinii Jonathana Heunera PUL był także odpowiedzialny za utratę dużej części mienia, które zostało skonfiskowane deportowanym do Auschwitz Żydom. Opierając się na relacjach świadków, twierdzi on, że za jego sprawą doszło do wysyłki dużej części włosów ludzkich do jednej z fabryk na Śląsku¹³.

Prawo do dysponowania majątkiem ruchomym przez PUL kwestionował krakowski Urząd Wojewódzki, który twierdził, że nabytego od Armii Czerwonej w drodze umowy kupna-sprzedaży majątku ruchomego, który tym samym przeszedł na własność Skarbu Państwa, nie można traktować jako mienia opuszczonego i porzuconego. Wychodząc z tego założenia, wojewoda krakowski zwrócił się do władz centralnych z prośbą o wykładnię dotyczącą prawa do własności majątku ruchomego znajdującego się na terenie poobozowym¹⁴. Prezydium Rady Ministrów przychyliło się do interpretacji krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego i w trybie pilnym w dniu 21 maja 1946 roku zwróciło się do Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi (GUL) z prośbą o wyjaśnienie sprawy. Warto jednak nadmienić, że przy okazji wyraziło zdanie, że „tak materiały budowlane, jak i przedmioty po byłych więźniach winny być przekazywane Ministerstwu Kultury i Sztuki z uwagi na to, że na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 14 lutego 1946 r. opieka nad obozem została powierzona temu Ministerstwu. Z tych względów oddanie Ministerstwu Kultury i Sztuki wszelkiego mienia znajdującego się na terenie obozu znajduje całkowite uzasadnienie”¹⁵. Pomimo tak wyraźnego zasygnalizowanego stanowiska odpowiedź GUL była negatywna. Za jedyną

¹¹ J. Lachendro, *Zburzyć i zaorać...? Idea założenia Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w świetle prasy polskiej w latach 1945–1948*, Oświęcim 2007, s. 40–41; M. Zawodna, *O porządkowaniu poobozowego świata. Sposoby postępowania ze szczątkami ludzkimi na terenach byłego KL Auschwitz-Birkenau od momentu ostatecznej ewakuacji obozu do powstania muzeum, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 8, 2012, s. 166; M. Rawecki, op. cit., s. 22.*

¹² W ciągu następnych miesięcy baraki były sprzedawane okolicznej ludności i wysłane do innych miast w Polsce. Jednym z nich była Dąbrowa Tarnowska, gdzie wykorzystano je do budowy placu targowego (J. Huener, *Auschwitz, Poland, and the Politics of Commemoration, 1945–1979*, Athens 2003, s. 65).

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ AAN, URM, sygn. 5/760, List wojewody krakowskiego do Prezesa Rady Ministrów z 14 marca 1946 r., k. 45–46; *ibidem*: List wojewody krakowskiego do Ministerstwa Administracji Publicznej dot. ustalenia właściwości władz w zarządzie materiałami z obozu w Oświęcimiu z 29 marca 1946 r., k. 62–63; List wojewody krakowskiego do Centralnego Urzędu Planowania z dn. 14 lipca 1947 r., k. 59.

¹⁵ AAN, URM, sygn. 5/760, Pismo dyrektora Prezydium Rady Ministrów do Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi z dn. 21 maja 1946 r., k. 43–44.

władzę kompetentną do dysponowania materiałami uznał on Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Krakowie, twierdząc, że mienie poobozowe jest mieniem polniemieckim, którego kwalifikacji nie zmienia chwilowe przejęcie go przez Armię Radziecką. W związku z tym GUL za bezprawną uznał transakcję zawartą pomiędzy wojewodą krakowskim a przedstawicielami Armii Czerwonej¹⁶. W tej sytuacji o dodatkową opinię poproszono Centralny Urząd Planowania (CUP), który to pismem z września 1946 roku przychylił się do interpretacji wojewody krakowskiego, jednak jednocześnie stwierdził, że nie jest władny wydać w tej sprawie rozstrzygających decyzji¹⁷, prosząc tym samym premiera o zajęcie rozstrzygającego stanowiska¹⁸. Jak się okazało, pismo to najprawdopodobniej nie dotarło do Urzędu Rady Ministrów, ponieważ w styczniu 1947 roku ponownie wysłał on prośbę do CUP o zajęcie stanowiska. Następne miesiące również nie przyniosły przełomu w sprawie, dlatego w lipcu 1947 roku wojewoda krakowski ponowił swoją prośbę¹⁹. W związku z tym Centralny Urząd Planowania ponownie zwrócił się do Prezydium Rady Ministrów o zajęcie rozstrzygającego stanowiska w tej sprawie²⁰. Spór kompetencyjny zakończyło dopiero przyjęcie przez Sejm ustawy o utworzeniu Muzeum, które wyraźnie wskazywało na Ministerstwo Kultury i Sztuki jako dysponenta terenu i mienia poobozowego.

Należy podkreślić, że brak jednoznacznej wykładni prawnej przyczynił się do nieporozumień pomiędzy Urzędem Wojewódzkim w Krakowie, Państwowym Urzędem Likwidacyjnym w Łodzi oraz Państwowym Monopolem Tytoniowym, który także chciał odzyskać zagrabiony przez Niemców majątek na skutek włączenia w obręb KL Auschwitz przedwojennych zakładów tytoniowych w Oświęcimiu. W konsekwencji doprowadziło to do sytuacji, w której pozostający w posiadaniu różnych urzędów państwowych majątek poobozowy był rozdzielany według ich uznania i wywożony z Oświęcimia. Paradoksalna była sytuacja, gdy strażnicy muzealni musieli pilnować materiałów przygotowanych przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Krakowie na sprzedaż. Natomiast Tadeusz Wąsowicz, dyrektor powstającego muzeum, i jego współpracownicy działający na podstawie decyzji Ministerstwa Kultury i Sztuki musieli występować do PUL o przekazanie części majątku na potrzeby tworzonej ekspozycji²¹.

¹⁶ AAN, URM, sygn. 5/760, Pismo prezesa Głównego Urzędu Planowania do Prezydium Rady Ministrów z dn. 27 sierpnia 1946 r., k. 47.

¹⁷ AAN, URM, sygn. 5/760, Pismo prezesa Centralnego Urzędu Planowania do Obywatela Premiera Rządu Jedności Narodowej z dn. 14 września 1946 r., k. 57.

¹⁸ AAN, URM, sygn. 5/760, List Centralnego Urzędu Planowania do Prezydium Rady Ministrów z dn. 18 grudnia 1946 r., k. 54.

¹⁹ AAN, URM, sygn. 5/760, Pismo wojewody krakowskiego dra Kazimierza Pasenkiwicza do Centralnego Urzędu Planowania z dn. 14 lipca 1947 r., k. 50.

²⁰ AAN, URM, sygn. 5/760, List wicedyrektora Departamentu Gospodarki Towarowej Centralnego Urzędu Planowania do Prezydium Rady Ministrów z dn. 31 lipca 1947 r., k. 58.

²¹ Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (dalej: APMA-B), Zespół: Oświadczenia, sygn. t. 114, Relacja T. Szymańskiego, k. 64–65.

Jak już wspomniano, wywożone pod nadzorem krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego materiały budowlane oraz przedmioty gospodarstwa domowego przekazywane były na cele odbudowy zniszczeń wojennych w całej Polsce²². Część mienia poobozowego trafiała do okolicznych mieszkańców, którzy zabierając je, chcieli sobie choćby częściowo zrekompensować straty materialne z okresu wojny. „Zmniejszanie się liczby poobozowych obiektów, a także postępujący ubytek mienia ruchomego spowodowany był także kradzieżami dokonywanymi przez szabrowników przyjeżdżających z różnych stron Polski. Jednak prawdziwą plagą — jak pisze Jacek Lachendro — były osoby, które w poszukiwaniu złota i wartościowych przedmiotów profanowały groby ofiar”²³.

Analizując stan prawny terenów poobozowych, należy także wziąć pod uwagę dążenia mieszkańców okolicznych miejscowości do odzyskania zrabowanego przez Niemców mienia. Ludność ta w czasie wojny została wysiedlona, a jej domy zburzone lub rozebrane na potrzeby rozbudowy obozu. Po wyzwoleniu mieszkańcy ci zaczęli wracać na swoje dawne tereny i często na własną rękę rekompensować sobie straty, zabierając z terenów poobozowych różne materiały. Poza tym domagali się zwrotu zagrabionej przez Niemców ziemi. Dążenia te stały na drodze ambitnym planom rządu, dotyczącym zagospodarowania terenów poobozowych, zgodnie z którymi na rozległych terenach byłego obozu Auschwitz miało powstać muzeum z zapleczem gospodarczym. Na przełomie czerwca i lipca 1946 roku powstał bowiem plan dekretu o przejęciu przez państwo polskie terenów byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, obejmujący swym zasięgiem duże obszary Brzezinki, Pław, Harmęż, Rajska oraz części Oświęcimia (łącznie ok. 1720 hektarów). Został on opracowany przez Regionalny Urząd Planowania Przestrzennego w Krakowie i uzyskał aprobatę Rady Naczelnej Związku byłych Więźniów Politycznych, Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie oraz Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Krakowie i Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego²⁴. Następnie projekt ten trafił do Ministerstwa Kultury i Sztuki, a we wrześniu 1946 roku do Krajowej Rady Narodowej, gdzie uzyskał aprobatę Komisji Kultury i Sztuki²⁵. Plany utworzenia na tak rozległych terenach poobozowych muzeum wraz z zapleczem gospodarczym spotkały się jednak ze sprzeciwem miejscowej ludności, która zaczęła głośno wyrażać swoje niezadowolenie²⁶. W marcu 1947 roku mieszkańcy przyobozowych miejscowości wystosowali memoriał do władz państwowych, prosząc o zaniechanie wywłaszczania gruntów i budynków

²² AAN, URM, sygn. 5/760, Zestawienie uskuteczniionych wysyłek i wydatków od 8 stycznia do 20 marca 1946 r. z obozu Oświęcim, k. 78.

²³ J. Lachendro, *op. cit.*, s. 41.

²⁴ M. Rawecki, *op. cit.*, s. 22.

²⁵ AAN, Zespół: Krajowa Rada Narodowa, sygn. 31, k. 221.

²⁶ M. Rawecki, *op. cit.*, s. 22.

poobozowych na rzecz Ministerstwa Kultury i Sztuki²⁷. Na skutek tego i innych protestów wysyłanych do Krajowej Rady Narodowej oraz MKiS poddano rewizji proponowany zasięg muzeum, uwzględniając życzenia zainteresowanych. W rezultacie, po zasięgnięciu opinii Urzędu Ziemskiego w Krakowie, ograniczono proponowany teren muzealny do 1343 hektarów, by w październiku 1947 roku zmniejszyć go do 450 hektarów²⁸.

Działania władz państwowych na rzecz zabezpieczenia terenów poobozowych

Świadomość władz państwowych dotycząca konieczności ochrony terenów poobozowych wzrastała systematycznie i zależała od stopnia nasilenia problemu. Najwcześniej problem dostrzegła administracja lokalna. Urząd Wojewódzki w Krakowie kilkakrotnie alarmował władze centralne i poprzez rozliczne monity zmusił w końcu rząd do działania. Pierwsza oficjalna interwencja władz lokalnych w tej sprawie datowana jest na 7 września 1945 roku. Tego dnia Urząd Wojewódzki w Krakowie wysłał do Ministerstwa Administracji Publicznej prośbę o pilne zainteresowanie się władz centralnych sprawą zabezpieczenia terenów byłego obozu oświęcimskiego²⁹. Pismo to jednak pozostało bez odpowiedzi, dlatego po dwóch miesiącach wojewoda krakowski ponowił swój apel o pilną interwencję³⁰.

We wspomnianym piśmie z września 1945 roku, które zostało wysłane do Ministerstwa Administracji Publicznej przez Zygmunta Robela, wicewojewodę krakowskiego, czytamy, że „w związku z uwolnieniem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu spod okupanta wyłoniła się sprawa należytego zabezpieczenia obiektów tego obozu przed grabieżą ze strony niepowołanych elementów spośród ludności miejscowej”³¹. Dlatego wojewoda krakowski, świadom powagi sytuacji, postanowił podjąć działania mające na celu ochronę terenów byłego

²⁷ AAN, Zespół: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków, sygn. 3/103, Memoriał mieszkańców gromad Brzezinki, Harmęże i Pław w sprawie zaniechania wywłaszczania gruntów i budynków poobozowych na rzecz Ministerstwa Kultury i Sztuki w celu stworzenia w Oświęcimiu i Brzezince Muzeum Martyrologii Polskiej, 30 marca 1947 r., k. 4–6; *ibidem*: Opinia Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w sprawie memoriału mieszkańców gromad Brzezinka, Pławy dla ministra Kultury i Sztuki z dn. 6 czerwca 1947 r., k. 1–3.

²⁸ M. Rawecki, *op. cit.*, s. 23–24.

²⁹ AAN, URM, sygn. 5/760. Pismo Z. Robela, wicewojewody krakowskiego do Ministerstwa Administracji Publicznej z dn. 7.09.1945 r. (odpis), k. 18.

³⁰ AAN, URM, sygn. 5/760. Pismo L. Małkowskiego, kierownika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie do Ministerstwa Administracji Publicznej z dn. 28.11.1945 r. (odpis), k. 19.

³¹ AAN, URM, sygn. 5/760. Pismo Z. Robela, wicewojewody krakowskiego do Ministerstwa Administracji Publicznej z dn. 7.09.1945 r. (odpis), k. 18.

obożu oświęcimskiego przed rozgrabieniem. W tym celu 23 lutego 1945 roku, zaledwie miesiąc po wyzwoleniu, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Krakowie poleciła posterunkowi MO w Oświęcimiu zorganizowanie straży ochrony obozu. Zadanie to — jak się dowiadujemy z listu Robla — otrzymał Mieczysław Świder, major Wojska Polskiego w stanie spoczynku, który zarządzeniem z 21 marca został upoważniony do niezwłocznego zorganizowania specjalnej formacji ochronnej obozu pod nazwą „Ochrona Obozu Oświęcimskiego”. Początkowo miała ona liczyć do 300 osób, jednak z powodu braku uzbrojenia i środków na jej utrzymanie została ograniczona zaledwie do 100 ludzi (faktycznie było to ok. 60 nieuzbrojonych osób). Na cele utrzymania tej formacji wojewoda wypłacił zaliczkowo 30 000 zł.

Z wymienionego pisma wynika, że inicjatywa utworzenia Ochrony Obozu Oświęcimskiego wypłynęła od wojewody krakowskiego, który pomimo trudności finansowych wyasygnował na ten cel odpowiednie środki. Analizując jego treść, można także wnioskować, że dla wicewojewody kwestia zabezpieczenia terenów poobozowych była bardzo ważna. Robel swoją postawę argumentował „specjalnym charakterem obozu oświęcimskiego, który nie tylko wymaga pieczołowitości ze strony społeczeństwa polskiego, ale posiada rozgłos na arenie międzynarodowej i jest oraz będzie ośrodkiem zainteresowania i pielgrzymek tak ludności polskiej, jak i zagranicznej”³². Dlatego prosił ministerstwo, aby jak najszybciej objęło straż oświęcimską etatami MO, a pieniądze do tej pory wydane przez Urząd Wojewódzki na jej utrzymanie (280 368 zł) zostały przez rząd zrefundowane. Swoją list Robel zakończył dramatycznym opisem sytuacji, jaka panowała w tym czasie na terenach poobozowych:

Nadmieniam, że na terenie obozu stwierdzono fakty profanacji grobów i prochów zamordowanych przez okupanta. Osobnicy tak spośród miejscowej ludności, jak i poszczególni żołnierze armii czerwonej wydobywają prochy pomordowanych, a następnie je przepłukują, uzyskując pewne ilości złota, które jest następnie przedmiotem handlu. Również ciała zamordowanych są wydobywane, by po rozbiciu czaszek osiągnąć złoto, znajdujące się w szczękach o sztucznym uzębieniu³³.

Na koniec Robel przypomina, że w celu zlikwidowania tych zbrodniczych czynów wojewoda krakowski wydał natychmiast stosowne zarządzenia, powołując do życia Ochronę Obozu Oświęcimskiego, która jednak, aby skutecznie zapobiegać tym niepożądanym zjawiskom, powinna być wzmocniona i dobrze uzbrojona. Pismo zakończył stwierdzeniem, że prosi o możliwie jak najszybsze załatwienie sprawy, ponieważ według sprawozdań komendanta Ochrony Obozu Oświęcimskiego wartownicy odmawiają posłuszeństwa z powodu niewypłacania im należnych poborów.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

Jak już wspomniałem, Ministerstwo Administracji Publicznej nie kwapiło się jednak z odpowiedzią na apel krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego. W związku z tym 28 listopada ponownie zostało wysłane pismo z prośbą o przyspieszenie załatwienia zgłoszonej we wrześniu sprawy³⁴. Ludwik Małkowski, kierownik Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, który w imieniu wojewody wystosował to pismo, powtórzył poprzednie prośby wojewody krakowskiego, sugerując, aby „straż obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu” została jak najszybciej objęta etatami Milicji Obywatelskiej lub Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Ponadto nadmienił, że od końca kwietnia strażnicy nie otrzymali wynagrodzenia, wobec czego ich liczba spadła do 50 osób. Liczba ta jego zdaniem była niewystarczająca do zabezpieczenia obiektów byłego obozu. „Sprawa ta jest piekaca, gdyż — jak stwierdził — dla zwiedzania obozu przyjeżdżają stale korespondenci pism zagranicznych, którzy obserwują po drodze ludzi niosących materiał budowlany z rozbieranych baraków obozowych, co jest skutkiem braku wystarczającego nadzoru ze strony straży”³⁵. Na koniec Małkowski nadmienił, że Urząd Wojewódzki w dalszym ciągu nie otrzymał obiecanej przez Ministerstwo Administracji kwoty 256 168 zł na pokrycie kosztów utrzymania Ochrony Obozu Oświęcimskiego. Dlatego domagał się od ministerstwa niezwłocznego uregulowanie tych zaległości.

Problemem zabezpieczenia i zorganizowania stałej ochrony terenów byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Ministerstwo Administracji Publicznej poważnie zajęło się dopiero w grudniu, przekazując sprawę do Prezydium Rady Ministrów³⁶. Pismem z 30 grudnia 1945 roku minister Władysław Kiernik poinformował premiera Edwarda Osóbkę-Morawskiego o tym, że jego próby zainteresowania problemem różnych resortów nie powiodły się, a ministrowie bezpieczeństwa publicznego, obrony narodowej i sprawiedliwości (Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce) nie wydali odpowiednich zarządzeń, o które byli proszeni. Jedną z propozycji miało być przekazanie ochrony terenów byłego obozu stacjonującej tam jednostce Wojska Polskiego. Stąd minister Kiernik, który jak się wyraził, nie ma możliwości dysponowania oddziałami wojskowymi ani Milicją Obywatelską, postanowił przekazać tę sprawę bezpośrednio premierowi celem ewentualnego wydania przez niego odpowiednich dyspozycji. Jednocześnie poinformował, że już 15 października zwrócił się do Ministerstwa Skarbu o przyznanie dodatkowych środków na pokrycie zaległych uposażeń dla

³⁴ AAN, URM, sygn. 5/760. Pismo L. Małkowskiego, kierownika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie do Ministerstwa Administracji Publicznej z dn. 28.11.1945 r. (odpis), k. 19.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ W grudniu 1945 r. komendant Ochrony Obozu Oświęcimskiego interweniował bezpośrednio w gabinecie premiera. Na ręce wicepremiera Gomułki przesłał pismo, w którym pytał, czy ochrona obozu należy do kompetencji Ministerstwa Administracji oraz prosił o wyjaśnienie kwestii poborów pracowników ochrony. AAN, URM, sygn. 2/19, Pismo sekretarza osobistego ministra do Ministra Administracji Publicznej z dn. 18.12.1945 r., k. 27.

członków straży ochrony obozu oświęcimskiego, które jednak — jak się potem okazało — nie trafiły do kasy Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie³⁷. Warto dodać, że zabiegi te zbiegły się z inicjatywą poselską Alfreda Fiderkiewicza, byłego więźnia KL Auschwitz, który 31 grudnia na plenarnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej złożył wniosek o upamiętnienie terenów byłego obozu jako miejsca polskiego i międzynarodowego męczeństwa. W dniu 1 lutego 1946 roku Poselska Komisja Kultury i Sztuki przyjęła ten wniosek jednogłośnie³⁸. Ponieważ inicjatywa ta zbiegła się w czasie z zainteresowaniem się rządu kwestią zabezpieczenia terenów poobozowych, można sądzić, że miała ona znaczenie dla przyspieszenia biegu sprawy.

W rezultacie sprawa zabezpieczenia terenów poobozowych wpisana została do porządku obrad Rady Ministrów 31 stycznia 1946 roku. Jednak ostatecznie została ona zdjęta z uwagi na brak porozumienia pomiędzy Ministerstwem Administracji Publicznej i Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego. W dniu 5 lutego 1946 roku podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej wystosował ponownie pismo do Prezesa Rady Ministrów, w którym żalił się na brak reakcji ze strony Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na jego prośby zajęcia się sprawą. Jednocześnie prosił on premiera o wskazanie resortu, do którego obowiązków należy zabezpieczenie i zorganizowanie stałej ochrony obozu oświęcimskiego oraz o wydanie w tej sprawie stosownych poleceń³⁹.

Ostatecznie sprawa zabezpieczenia i zorganizowania stałej ochrony terenów byłego obozu oświęcimskiego omawiana była na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się 14 lutego 1946 roku. Zgodnie z przyjętą wtedy uchwałą opiekę nad terenami byłego obozu miało objąć Ministerstwo Kultury i Sztuki. Natomiast potrzebne na ten cel środki planowano zabezpieczyć w budżecie Ministerstwa Skarbu. W dniu 26 lutego o tym fakcie zostały powiadomione w trybie pilnym obydwie ministerstwa z prośbą o bezzwłoczne podjęcie działań celem zabezpieczenia i ochrony terenów byłego obozu. Jednocześnie premier Osóbka-Morawski zażyczył sobie raportu na temat sposobu zorganizowania ochrony i osiągniętych wyników⁴⁰.

W celu naświetlenia pełnego obrazu sytuacji panującej na terenach poobozowych w marcu 1946 roku Urząd Rady Ministrów przesłał do MKiS sprawozdanie Delegatury Krakowskiej Komisji Specjalnej ds. Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, która w lutym zajmowała się tym problemem⁴¹.

³⁷ AAN, URM, sygn. 5/760, Pismo W. Kiernika, ministra administracji publicznej, do Prezesa Rady Ministrów z dn. 30 grudnia 1945 r., k. 17.

³⁸ M. Rawecki, *op. cit.*, s. 20.

³⁹ AAN, URM, sygn. 5/760, Pismo A. Zaruk-Michalskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej, do Prezesa Rady Ministrów z dn. 5 lutego 1946 r., k. 20.

⁴⁰ AAN, URM, sygn. 5/760, Projekty pism skierowanych do różnych resortów, przygotowane przez L. Kłopotkowskiego, dyrektora Biura Prezydialnego Rady Ministrów z dn. 26 lutego 1946 r., k. 21–22.

⁴¹ AAN, URM, sygn. 5/760, Projekt pisma L. Kłopotkowskiego, dyrektora Biura Prezydialnego Rady Ministrów do Ministerstwa Kultury i Sztuki z dn. 28 marca 1946 r., k. 37; ANK, Komisja

W dniu 10 kwietnia 1946 roku został wysłany do Prezydium Rady Ministrów raport z działań pojętych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki⁴². Władysław Tomkiewicz, naczelny dyrektor Muzeów i Ochrony Zabytków, w którego gestii znalazła się ta sprawa, informował w nim o zasadach, na jakich czasowo, tj. do ukazania się specjalnego dekretu o Oświęcimiu, opierać się będzie organizacja Stałej Ochrony Obozu Oświęcimskiego. Jednym z głównych założeń było zlecenie opieki nad terenami poobozowymi Auschwitz I i Auschwitz II-Birkeanu Wydziałowi Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków. Realizacją tego zadania miał się zająć odpowiedni personel muzealny złożony z byłych więźniów oświęcimskich (m.in. artystów, malarzy, ludzi nauki itp.). Jednocześnie Ministerstwo Kultury i Sztuki zatwierdziło na stanowisku dyrektora Straży i Muzeum Tadeusza Wąsowicza. Wicedyrektorem został Mieczysław Gadowski; naczelnikiem sztuki i propagandy — Mieczysław Kościelniak, natomiast naczelnikiem Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego — Jerzy Poziomski. Dyrektor Tomkiewicz zaznaczył, że w dniu 7 marca kandydatury te uzyskały akceptację Zarządu Głównego Polskiego Związku Byłych Więźniów Obozów Hitlerowskich pod przewodnictwem Józefa Cyrankiewicza. Ponadto wspomniał, że ministerstwo przyznało stałą dotację na ten cel w wysokości 300 000 zł⁴³. Dodatkowo poinformował, że 14 kwietnia do Oświęcimia uda się Ludwik Rajewski, delegat ministerstwa, w celu zabezpieczenia muzeum i wprowadzenia tych postanowień.

20 lipca 1946 roku został wysłany kolejny raport Ministerstwa Kultury i Sztuki do Prezydium Rady Ministrów⁴⁴. Był on konsekwencją monitu z 22 czerwca. Dyrektor Tomkiewicz tłumaczył w nim opóźnienie w przesłaniu sprawozdania koniecznością uzgodnienia wielu spraw z kompetentnymi czynnikami. Dokument ten ma dla naszych rozważań istotne znaczenie, ponieważ po raz pierwszy w sposób tak kompleksowy przedstawiona została w nim sytuacja panująca na terenie poobozowym na wiosnę 1946 roku, którą teraz pokrótce pozwolę sobie scharakteryzować.

Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym przy Radzie Państwa. Delegatura w Krakowie, sygn. 6, Załącznik nr 2 do Raportu Delegatury krakowskiej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (odpis z dn. 22.02.1946), s. 57–59.

⁴² AAN, URM, sygn. 5/760, Pismo W. Tomkiewicza, naczelnego dyrektora Muzeów i Ochrony Zabytków, do Prezydium Rady Ministrów z dn. 10 kwietnia 1946 r., k. 25.

⁴³ Wyasygnowanie tej kwoty nie nastąpiło automatycznie. Stało się to dopiero po interwencji wojewody krakowskiego Kazimierza Pasenkiewicza, który w marcu 1946 r. wysłał depeszę do Prezesa Rady Ministrów z prośbą o spowodowanie wypłaty zaliczkowej kwoty 2 milionów zł, uwzględniającej olbrzymie zaległości związane z kosztami utrzymania straży obozu. Swoje stanowisko argumentował faktem postępującego zniszczenia obozu w Oświęcimiu i znajdujących się tam pamiątek martyrologii (AAN, URM, sygn. 5/760. Odpis telegramu wojewody krakowskiego do Prezesa Rady Ministrów, brak daty, k. 41).

⁴⁴ AAN, URM, sygn. 5/760, Pismo W. Tomkiewicza, naczelnego dyrektora Muzeów i Ochrony Zabytków, do Prezydium Rady Narodowej z dn. 20 lipca 1946 r., k. 26–29.

Od 14 kwietnia na terenie obozu macierzystego w Oświęcimiu i obozu „zniszczenia w Brzezince” (tak go wtedy określano) działała „ekipa” zainstalowana tam przez L. Rajewskiego, zastępcę naczelnika Wydziału Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wizja lokalna na miejscu dokonana przez Rajewskiego zmusiła MKiS do nawiązania kontaktu z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwem Odbudowy, Ministerstwem Obrony Narodowej i Głównego Urzędu Likwidacyjnego. W raporcie tym Tomkiewicz nadmienia, że w wyniku starań ministerstwa

sprawa hien grasujących na terenie Oświęcimia jest już w likwidacji. Dyrekcja jest w kontakcie poprzez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego z czynnikami bezpieczeństwa. Składa raporty z nazwiskami osób zatrzymanych przy rozkopywaniu prochów. Jako rezultat tej planowej akcji stwierdza się zanik masowego kopania, obecnie ma się do czynienia tylko z jednostkami⁴⁵.

Warto wspomnieć, że w tym czasie na terenie byłego obozu stacjonował jeszcze 18. Pułk Piechoty Wojska Polskiego, który nie chciał opuścić tego miejsca mimo zapewnień jego dowódcy o gotowości do wyjścia (zrobił to miesiąc później). Dlatego Tomkiewicz zwracał uwagę, iż nadszedł już czas, aby Wojsko Polskie jak najszybciej opuściło teren byłego obozu.

Z raportu dowiadujemy się także, że stosunki z Ministerstwem Odbudowy układały się dobrze. Zgodnie z zawartym porozumieniem „Zarząd obozu” zatrzymał w Brzezince 40 baraków jako — jak to określono — „symbol mąk więźniów” różnych narodowości oraz prycze. Baraki te miały być przeznaczone na wystawy narodowe oraz prezentację innych obozów niemieckich. Reszta baraków została natomiast oddana do dyspozycji Ministerstwa Odbudowy. Zdaniem Tomkiewicza najtrudniejsza była sprawa współpracy z Głównym Urzędem Likwidacyjnym. Dlatego Naczelną Dyrekcja prosiła Prezydium Rady Ministrów o interwencję u dyrektora GUL, aby zgodził się oddać bezpłatnie tworzącemu się Muzeum Oświęcimskiemu eksponaty i część materiałów budowlanych. Ich lista została ustalona komisyjnie podczas wizyty Rajewskiego w Oświęcimiu. Tomkiewicz argumentował, że nie da się zrealizować celów muzeum (stworzenie symbolu grozy i męki, symbolu ofiary i poświęcenia tych, którzy walczyli o Polskę) bez pokazania w ogromnej liczbie oryginalnych eksponatów, takich jak buty, ubrania czy walizy. Dlatego jego zdaniem wszystko, co jeszcze znajduje się na terenie byłego obozu (tj. nie zostało rozgrabione), powinno zostać w całości przekazane muzeum. W tym czasie zarząd Muzeum i Ochrony Obozu Oświęcimskiego zajmował się uporządkowaniem terenu, który był — jak określono — „zanieczyszczony w niesłychany sposób”. Dopiero zakończenie prac porządkowych było warunkiem przystąpienia do organizacji muzeum.

Warto nadmienić, że już w tym czasie Oświęcim był odwiedzany przez liczne wycieczki, zresztą nie tylko krajowe. Frekwencja w niedzielę i święta — jak

⁴⁵ *Ibidem*, k. 26–27.

podawano w raporcie — sięgała nawet 5000 osób. W dokumencie tym znajdujemy także informację, że 26 czerwca 1946 roku obóz odwiedziła UNRRA z płk. Brawningiem na czele. Zapowiedziane zostały także wycieczki duńskie i szwedzkie, które miały być prowadzone przez linię transatlantycką Gdynia–Ameryka.

Pierwsze plany i koncepcje dotyczące organizacji muzeum w Oświęcimiu

Mimo że nie został jeszcze ostatecznie określony obszar przeznaczony pod muzeum (miała tego dokonać międzyministerialna komisja w lipcu 1946 roku), to Wydział Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej Ministerstwa Kultury i Sztuki niezwłocznie przystąpił do opracowania jego koncepcji. Zgodnie z nią muzeum oświęcimskie miało zostać podzielone na dwie części.

W Brzezince (teren KL Auschwitz II-Birkenau) postanowiono zachować obóz kobiecy. Znajdujących się tam 40 baraków drewnianych planowano przekazać na ekspozycje narodowe, po jednym dla każdej narodowości, której przedstawiciele byli więzieni w Auschwitz. Ponadto w kilku z tych baraków planowano urządzić ekspozycje poświęcone wybranym obozom niemieckim, których twórcami mieli zostać ich byli więźniowie. Postanowiono również zrekonstruować jedno krematorium i cały obóz odpowiednio zazielenić. W Birkenau miał także stanąć pomnik – symbol międzynarodowego męczeństwa. Zainteresowanie realizacją tego projektu ponoć zgłosili Francuzi.

Natomiast właściwe muzeum miało powstać na terenie dawnego obozu macierzystego (Auschwitz I). Bloki 10., gdzie dokonywano eksperymentów pseudomedycznych, i 11., gdzie rozstrzeliwano więźniów, w zamyśle autorów koncepcji muzeum miały zostać przeznaczone na mauzoleum. Ponadto na terenie byłego Auschwitz I postanowiono przekazać kilka bloków naukowcom zajmującym się badaniem zbrodni niemieckich.

Działania te wymagały dużych nakładów finansowych, dlatego Tomkiewicz prosił rząd o zwiększenie dotacji do 300 000 zł miesięcznie. Argumentował to tym, że środki te umożliwią pokazanie licznym wycieczkom nie tylko obozu, lecz także muzeum⁴⁶.

W ciągu następnych miesięcy założenia te zostały dopracowane przez powołaną w tym celu komisję rzeczoznawców z MKiS i we wrześniu 1946 r. przedstawione przez Ludwika Rajewskiego na posiedzeniu komisji KRN. Pewnym *novum* w przedstawionym przez niego projekcie była idea wydzielenia z tzw. strefy interesów obozowych obszaru obejmującego m.in. stawy i szklarnie w Harmężach,

⁴⁶ *Ibidem*, k. 28.

Pławach i Rajsku, z których dochody miały być przeznaczone na utrzymanie muzeum⁴⁷.

W lutym 1947 roku prasa opublikowała bardziej szczegółowe plany organizacji muzeum, również firmowane przez Rajewskiego⁴⁸. Według nich muzeum miało stanowić dokument historyczny, prezentujący zagładę podbitych przez Niemców narodów. Miało ono eksponować masowy charakter zbrodni niemieckich. Podkreślano, że szczególnego potraktowania wymaga zagadnienie zagłady Żydów. Ekspozycja muzealna miała zostać podzielona na trzy części: cz. 1 — obozową, prezentującą los więźniów w obozie, cz. 2 — międzynarodową, opowiadającą wojenną sytuację narodów, których przedstawiciele byli deportowani do Auschwitz, i cz. 3 — ilustrującą historię innych niemieckich obozów koncentracyjnych. Zwiększono też liczbę bloków z 2 do 11, które zamierzano przeznaczyć na ekspozycje stałą w Auschwitz I (5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 15, 17, 17, 18). Pozostałe bloki obozu macierzystego zamierzano oddać pod opiekę narodów, których przedstawiciele ginęli w obozie. Było to niezgodne z pierwotnymi planami, które mówiły o utworzenie tzw. pawilonów narodowych w Birkenau. Powodem zmiany decyzji były najprawdopodobniej względy finansowe i organizacyjne. Zgodnie z nową koncepcją dawne Birkenau miało zostać przekształcone w swoisty „park-cmentarz”, w którym zamierzano zbudować mauzoleum na ruinach krematorium III. Miało ono zatem być głównie „miejszem pamięci”, w odróżnieniu od byłego obozu Auschwitz I, które poza tą funkcją pełniłoby funkcję miejsca dokumentowania i eksponowania historii obozu. Warto dodać, że w budynkach znajdujących się w pobliżu byłego obozu macierzystego planowano utworzenie szkół zawodowych wraz z internatem jako „żywego pomnika narodu polskiego”. Plany te z niewielkimi zmianami stały się podstawą organizacji otwartego 14 czerwca 1947 roku Muzeum w Oświęcimiu.

Zakończenie

Po wyzwoleniu na terenach byłego obozu Auschwitz panowała złożona sytuacja. Władze państwowe próbowały wprowadzić tam porządek rozumiany w dwojaki sposób. Pierwszy z nich miał charakter prawny i administracyjny, polegał na objęciu opieką miejsca pamięci i potem jego zagospodarowaniu, czego końcowym efektem stało się powołanie do życia Państwowego Muzeum w Oświęcimiu.

⁴⁷ APMA-B, Zespół: Materiały, sygn. t. 56, Projekt organizacji Muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, k. 113.

⁴⁸ J. Lachendro, *op. cit.*, s. 56–58. Zob. także APM-B, Zespół: Materiały, sygn. t. 56, Apel do b. więźniów w sprawie Muzeum w Oświęcimiu wraz z dołączonym do niego dokumentem pt. „Zasady rozplanowania Muzeum w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu” (brak daty), k. 127–134.

Drugi porządek miał charakter społeczny i dotyczył postaw przedstawicieli władzy, urzędów państwowych, okolicznej ludności wobec tego, co pozostało po obozie. Porządek ten stał często w opozycji do tworzącego się porządku prawnego i administracyjnego. Związany był z ludźmi szabrującymi majątek oraz bezczeszczącymi ludzkie szczątki.

W takiej oto trudnej sytuacji rodziły się pierwsze koncepcje dotyczące utworzenia muzeum oświęcimskiego, które z inicjatywy byłych więźniów i z pomocą władz państwowych zaczęto sukcesywnie wdrażać w połowie 1946 roku. Jednak zanim do tego doszło, trzeba było się uporać z problemami dotyczącymi zabezpieczenia terenu przed rozgrabieniem i zbezczeszczeniem. Najwcześniej potrzebę tę dostrzegły władze lokalne, które na własny koszt zorganizowały Ochronę Obozu Oświęcimskiego i starały się zainteresować problemem położonych w Warszawie. Stało się to możliwe dopiero po kilku miesiącach wraz z wysłaniem do Oświęcimia grupy osób, które na polecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki przystąpiły do działania.

Musiło jednak upłynąć jeszcze wiele miesięcy, zanim na terenie byłego obozu Auschwitz zaprowadzono porządek prawny, administracyjny i moralny; kiedy szabrowanie majątku oraz zbezczeszczenie prochów ofiar Auschwitz w celu poszukiwania kosztowności przestało być problemem. Można sądzić, że bez powołania do życia Muzeum, które sukcesywnie zaczęło zmieniać perspektywę patrzenia na te kwestie, stan taki utrzymałby się zdecydowanie dłużej.

Bibliografia

- Huener J., *Auschwitz, Poland, and the Politics of Commemoration, 1945–1979*, Athens 2003.
- Lachendro J., *Zburzyć i zaorać...? Idea założenia Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w świetle prasy polskiej w latach 1945–1948*, Oświęcim 2007.
- Rawecki M., *Strefa Auschwitz-Birkenau*, Gliwice 2003.
- Woźniczka Z., *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, Katowice 1994.
- Woźniczka Z., *Obóz koncentracyjny w Oświęcimiu po wojnie*: http://www.silesia-schlesien.com/index.php?option=com_content&view=article&id=91A (dostęp: 13.07.2015).
- Zawodna M., *O porządkowaniu poobozowego świata. Sposoby postępowania ze szczątkami ludzkimi na terenach byłego KL Auschwitz-Birkenau od momentu ostatecznej ewakuacji obozu do powstania muzeum*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 8, 2012.

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

Zespół: Urząd Rady Ministrów, sygn. 5/760; sygn. 2/19.

Zespół: Krajowa Rada Narodowa, sygn. 31.

Zespół: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków, sygn. 3/103.

Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu:

Zespół: Oświadczenia, sygn. t. 114.

Zespół: Materiały, sygn. t. 56.

Archiwum Państwowe w Katowicach — Oddział w Oświęcimiu: Zespół: Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Białej Krakowskiej, sygn. 98.

Archiwum Narodowe w Krakowie: Zespół: Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym przy Radzie Państwa. Delegatura w Krakowie, sygn. 6.

THE SITUATION ON THE GROUNDS OF THE FORMER AUSCHWITZ CAMP IN THE FIRST YEARS AFTER ITS LIBERATION (1945–1947)

Summary

The article, based on archival materials, analyzes the situation on the grounds of the former Auschwitz camp soon after its liberation. The situation is discussed from two perspectives: the administrative one, which is associated with the legal status of the former camp areas and the moral one — related to the behavior of the local population, who committed acts of plunder and desecration of the ashes of the murdered victims. The author discusses and evaluates the actions undertaken by the state authorities at different levels to protect the area of the former camp. He also presents the first concepts of organization of the Auschwitz Museum, which was officially established in 1947.

Keywords: KL Auschwitz, Oświęcim, desecration of the ashes of the Auschwitz victims, State Museum Auschwitz.

Piotr Trojański

piotr.trojanski@up.krakow.pl